Porządki u Michała

Biega Michał po całym domu. Szuka klocka, brakuje mu jednego, jedynego. Bez niego nie uda mu się zakończyć budowania wysokiej wieży. Zagląda pod łóżko, pod biurko i pod szafkę. Nigdzie znaleźć go nie mógł. Michał poprosił o pomoc babcię.

- Babciu droga, nie widziałaś gdzieś jednego klocka. Bez niego moja wieża nie będzie tak wysoka jak powinna.

Babcia po domu się rozejrzała i znalazł, w łazience. Na dnie wanny leżał nie jeden, ale aż dziesięć klocków.

- Rzeczywiście – przypomniał sobie Michał – zabrałem parę klocków wczoraj do kąpieli i zrobiłem z nich łódź podwodną.

- Michałku drogi, gdy skończysz zabawę pozbieraj swoje zabawki, odłóż je na swoje miejsce - prosiła babcia.

Biega Michał po całym domu. Brakuje mu kredki, a konkretnie tej w kolorze zielonym. Właśnie malował obrazek. Na nim było żółte słoneczko, błękitne niebo, dom pomarańczowy, a obok domu miała rosnąć trawa, oczywiście w kolorze zielonym. Jednak właśnie ta kredka gdzieś się zapodziała. Michał poprosił o pomoc dziadka.

- Dziadku drogi, zginęła mi zielona kredka. Co mam robić, przecież nie namaluje trawy w kolorze zielnym.

Dziadek długo nie szukała, spojrzał tylko pod nogi, poczuł właśnie, że na czymś stanął. Były to dwie kredki. Jedna ciemnozielona, druga jasnozielona.

- Faktycznie – przypomniał sobie Michał – wczoraj chciałem zamalować nimi plamę na zielonym dywanie, ale nie udał mi się to wcale.

- Mój mały malarzu, pilnuj kredek. Dbaj, by na podłogę nawet nie upadły, by im w środku serca się nie złamały – prosił dziadek.

Biega Michał po całym domu. Gdzieś zaginęła mu piłka. Właśnie pakował się, by wyjść na trening. Cóż, jak będzie ćwiczyć bez piłki? To rzecz niemożliwa. Co na to powie pan trener? Michał poprosił o pomoc tatę.

- Tato drogi, pomóż znaleźć moją piłkę. Śpieszę się bardzo, by nie spóźnić się na trening, a piłka zaginęła. Chyba bawi się ze mną w chowanego.

Tato posępną zrobił minę. Takie przygody zdarzały się Michałowi nader często. Ostatnim razem piłkę znalazł w koszy na śmieci. O dziwo tak też było i tym razem.

- No właśnie - przypomniał sobie Michał - po ostatnim treningu ćwiczyłem rzuty. Najlepszym miejscem do tego był właśnie ten kosz, jak widać były celne.

- Synu, ostrzegam, że może się to źle skończyć. Zostawisz piłkę w koszu, zapomnisz, a potem wyrzucisz ją z innymi śmieciami. Dobrze ci radzę zrób z tym porządek.

Biega Michał po całym domu. Ma na nogach tylko jedną skarpetkę, swoją ulubioną, w kolorowe paski. A gdzie druga? Tego nie wie. Szuflady po kolei otwiera. Nigdzie jednak drugiej takiej nie dostrzega. Michał poprosił o pomoc mamę.

- Mamo droga, chyba ktoś mi ukradł moją skarpetkę. Akurat upatrzył sobie tę niedawno kupioną.

Mama spojrzała na syna, na jego pokój i za głowę się złapała. Panował w nim straszny nieporządek. Porozrzucane były zabawki i ubrania. Na środku pokoju stały buty. A z buta jednego wystawała skarpetka, ta zaginiona od pary.

- No racja – przecież mierzyłem nowe buty, by wyglądać elegancko nałożyłem ulubione skarpety. Gdy zdejmowałem buty, w jednym skarpetka mi została.

- Michałku drogi, widzę, że będziesz musiał wyprowadzić się ze swojego pokoju. Teraz mieszka tutaj pan bałagan.

- Jak to? To gdzie ja będę teraz mieszkał? – zmartwił się Michał.

- Wolny mamy tylko balkon – odpowiedziała mama z miną jakby wcale nie żartowała.

- To ja może razem z panem bałaganem zamieszkam, może się jakoś zmieszczę – zaproponował Michał.

- Jak widać pan bałagan zajmuje dużo miejsca. Miejsce dla ciebie też się znajdzie, pod warunkiem, że zabierzesz się za wielkie sprzątanie.

Biega Michał po całym pokoju. Wszystko składa, na miejsce układa. Już po chwili jego pokój był zupełnie odmieniony.

bajubaj

wydrukowano dnia: 16.09.2026 COPYRIGHT © ADB 2026